

ENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz nonparello-
wy mk. 90—na III stronie
mk. 75 — na IV stronie
mk. 50 — Nadesłane za
wiersz garbontowy mk.
125— Drobne ogłoszenie
po mk. 10 za wiersz. Naj-
mniejsze drobne ogłosze-
nie mk. 100. Ogłoszenia
pozamiejscowe o 50 proc.
zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogło-
szeń administracja nie
odpowiada.

Redakcja i administracja
główna mieści się pod
Nr. 4 przy ul. Piłsud-
skiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz
„ISKRA”, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi
Z odnośnieniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową
mk. 250 miesięcznie

Oddziały własne: W Bę-
dżinie, w Dąbrowie i w
Szopienicach na G.
Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78.

Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84.

Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Znajdujące się w Łodzi

2740 kg. BIELI CYNKOWEJ,

będą sprzedane w drodze przetargu w Ekspozyturze Oddziału Likwidacji
Demobilu Wojskowego „Demat” w Łodzi, ul. Emilji 10.

Szczegóły patrz:

„DEMObIL” zeszyt 15-ty

Termin składania ofert 21 grudnia 1921 r.

W sobotę dn. 10 b. m. staraniem Koła Polek
odbędzie się

podwieczorek,

w Cukierni warszawskiej na wigilię dla żołnierzy.

Na atrakcje złożą się śpiewy artystów miejscowego
teatru, między innymi wezmą udział p.p. Górecka, Winkler
i Grewicz.

Na pamiątkę zjednoczenia Polski. ODEZWA.

W chwili gdy rozszalała najstraszniejsza burza wojenna,
gdy naród Polski rozdarty i podzielony zmuszony był w dwóch
wrogich obozach walczyć na ziemi własnej i gdy zdawało się
sądząc po ludzku, że mógł tylko z jednej niewoli trafić pod dru-
gie jarzmo, zrodziła się myśl wzniesienia na granicy trzech za-
borów kościoła pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej jeżeli
za przyczyną Najświętszej Marii Panny rozerwane ziemie Ojczy-
zny naszej zjednoczą się ponownie w jedną wolną Polskę. Myśl
ta dnia 15 maja 1915 roku uzyskała aprobatę i protektorjat J. E.
księdza arcybiskupa warszawskiego kardynała Kakowskiego (a po-
twierdzona została uchwałą zjazdu katolickiego w Warszawie
we wrześniu 1921 roku).

Owczesne warunki polityczne nie pozwalały jednak na pu-
bliczne rozgłaszanie tego Votum. Obecnie gdy świat cały stał
się świadkiem istotnego cudu upadku trzech potężnych państw
zaborczych i niepodległości Polski, gdy ziściły się tylu pokoleń
gorące pragnienia, nastąpiła chwila dla całego narodu okazania
wdzięczności Królowej Korony Polskiej przez wzniesienie świą-
tyni pod Jej wezwaniem w tym właśnie miejscu, gdzie w cza-
sie niewoli i rozdarcia schodziły się kordony trzech mocarstw
zaborczych, w miejscu, które nawet nosiło miano „Kąta trzech
cesarzy”.

Niech przy tym kościele powstanie instytucja społeczna,
dostosowana do potrzeb miejscowej ludności, by w ten sposób
dzieło poświęcone chwale Bożej połączyć z pożytkiem niezłom-
nego ludu polskiego.

Niech na ten cel popłyną z całej Rzeczypospolitej, ze
wszystkich wsi i miast i od wszystkich polaków, rozproszonych
po świecie, ofiary na budowę kościoła Najświętszej Marii Pan-
ny, Królowej Korony Polskiej oraz instytucji społecznej.

* * *

Komitet uprasza o przesyłanie łaskawych ofiar do nastę-
pujących banków:

Bank towarzystw współdzielczych, bank związku spółek
zarobkowych, bank handlowy, ziemski bank kredytowy. W Ame-
ryce Północnej: Northwestern Trust and Saving Bank w Chica-
go, Broadway National Bank w Buffalo. W Brazylii: „Redakcja
Ludu” w Kurytybie, oraz do redakcji wszystkich pism polskich.

Prezes komitetu
ADAM SAPIEHA

książe biskup krakowski

Komitet w Krakowie (Ksiądz biskup konsystorz —
Kraków).

Komitet warszawski (Warszawa, plac Dąbrowskiego
Nr. 6 — Koło pracy kobiet).

Zbudźcie się!..

Sosnowiec, 10 grudnia.

Jeśli brak u nas silnego
t. zw. stanu trzeciego czy-
li mieszczaństwa przyczy-
nił się do upadku Polski,
to rzeczą jest niewątpli-
wą, że tenże brak powo-
duje zbyt powolne podno-
szenie się Ojczyzny naszej
z gruzów.

Mieszczaństwo polskie
rozumie doskonale, jak
wielką rolę odgrywaoby
mogło w naszym życiu po-
litycznym, ale mimo to nie
może jakoś zorganizować
się, by utworzyć stronnictwo
silne, świadome swych
celów i dążeń. W takim,
naprzykład, Zagłębiu ma-
my cechy liczne, mamy
stowarzyszenie rzemieślni-
cze, zrzeszenie kupców pol-
skich, stowarzyszenie dro-
bnych kupców, ale wszy-
stkie te organizacje albo
śpią, albo zajmują się wy-
łącznie sprawami zawodo-
wymi, zapominając, że ka-
żdy obywatel Polski musi
i powinien brać czynny u-
dział w życiu politycznym
swego kraju.

„Ja się tam polityką nie
zajmuje!”—takie powiedze-
nie dobre było za rządów
moskiewskich, które były
bardzo zadowolone, jeśli
polacy wogóle nie zajmo-
wali się niczym. Dziś cza-
sy panowania przemocy
minęły i każdy z nas, je-
żeli chce być pełnopraw-
nym obywatelem, to musi
zajmować się losami kraju,
musi interesować się pra-
wami i ustawami i wpły-
wać na ich wydanie lub
zmodyfikowanie.

Przestańmy być stadem
baranów, pędzonych przez
tę lub ową partję tam,
gdzie jej to potrzebne i
utwórzmy wreszcie silne
stronnictwo mieszczańskie,
któreby mogło bronić w
sejmie interesów miast,
rzemiosł i handlu i tym
sposobem wpływać na
kształtowanie się życia
Polski.

Przypatrzmy się tylko,
co się wkoło nas dzieje:
chłopi, zorganizowani w
silne stronnictwa, trzęsą

wprost Polską i wraz z
zorganizowanymi robotni-
kami idą w sejmie ręką w
rękę. Zorganizowani są
również właściciele ziem-
scy i przemysłowcy; żydzi
i Niemcy mają swych przed-
stawicieli, występujących
solidarnie w obronie swych
interesów. Tylko mieszc-
zaństwo polskie, które
mogłoby stanowić bodaj
najpotężniejszą organizację,
śpi snem sprawiedliwego,
bo przecież t. zw. „klubu
mieszczańskiego”, do któ-
rego należy kilku posłów,
za przedstawicieli mieszc-
zaństwa uważać nie mo-
żna.

Opieka nad służbą domową. (Z obrad sejmowych).

Warszawa, 9 grudnia.

Na ostatnim posiedzeniu swo-
im sejm zajmował się dolną
służbą domową. Refero-
wał ustawę ks. Kaczyński

Statystyka wykazuje, że w
Rzeczypospolitej znajduje się
około 600 tys. służby domowej,
a dotychczas nie było ustawy
o jej obowiązkach, prawach i
stosunku do pracodawców.
Wobec tego służba czuła się
upośledzona w stosunku do in-
nych kategorii pracowników i
przechodziła do innych zajęć.

Komisja ochrony pracy po
rozważeniu wniosków poseł-
skich i projektów rządowych,
wnosi obecnie projekt ustawy
o służbie domowej.

Ustawa posiada ośm rozdzia-
łów.

Art. 1 określa, że przez służ-
bę domową rozumie się osoby,
podejmujące się na dłuższy
czas wykonywania w gospo-
darstwie domowym robót i po-
sług osobistych dla służbodaw-
cy i domowników. Ustawa
znosi dotychczasowy sposób
rejestracji służby, jako krzyw-
dzący, wprowadza natomiast
książki „umowy obrachunkowe”.

Art. 13 przewiduje wypadki
kiedy służbodawca ma prawo
uważać umowę za rozwiązana
bez wypowiedzenia miejsca.
Mianowicie w razie niestawie-
nia się do służby w ciągu 3 ch
dni po terminie, uchylenie się
od pracy, znieważania służbo-
dawcy, złego obchodzenia się
z dziećmi, pijaństwa, niemoral-
ności itd. Służba zaś może o-
puścić miejsce bez wypowied-
zenia również w szeregu prze-

widzianych wypadków.

Czas pracy nie może prze-
wyższać 12 godzin na dobę,
płaca powinna być wypłacana
regularnie.

Rozdział 5 przewiduje ochro-
nę zdrowia służby, zakazuje
się używania kobiet i młodo-
cianych do dźwigania cięża-
rów i wykonywania niebezpie-
cznych robót. W razie choro-
by służącego służbodawca obo-
wiązany jest do opieki i pono-
szenia kosztów w ciągu 3 ch
tygodni.

Zakazuje się przyjmowania
do służby dzieci przed 15 ro-
kiem życia.

Młodociani mają pracować
o godzinie mniej od dorosłych.
Słowem ustawa niniejsza stara
się zapewnić służbie domowej
przynajmniej minimum konie-
cznych praw. Znosi ona rów-
nież wszystkie dotychczasowe
przepisy obowiązujące w róż-
nych dzielnicach. Mówca gorą-
co prosi o jej uchwalenie.

Po kilku przemówieniach u-
stawę odesłano do komisji,
wyznaczając jej termin tygo-
dniowy dla zdania sprawy.

Ustawa powyższa, aczkol-
wiek w założeniu swym piękna,
powiększy liczbę praw i prze-
pisów, wydanych przez sejm
suwerenny, których przestrze-
ganie zależeć będzie od dobrej
woli jednostek, państwo bo-
wiem młode, organizujące się
dopiero, nie posiada żadnych
środków, by zapewnić posza-
nowanie i przestrzeganie tej
ustawy. (Przyp. red.).

TELEGRAMY.

Zatarg angielsko-irlandzki.

Londyn, 9 grudnia. (Polpress). Układ z Irlandją został przyjęty przez prasę obojętniej, niż można było się spodziewać „Morn. Post” bynajmniej, nie uważa układu za zwycięstwo Lloyd Georgea i przewiduje jeszcze nowe komplikacje w tej kwestji.

Podpisanie umowy ukraińsko - estońskiej.

Warszawa, 9 grudnia. (Polpress). 25 go listopada w Moskwie pełnomocny przedstawiciel sowieckiej Ukrainy, Kociubiński i poseł estoński przy rządzie moskowskim Wares podpisali umowę o stosunkach wzajemnych i o optacji obywatelstwa pomiędzy Estonją a Ukrainą.

Ewakuacja Albanji.

Wiedeń, 9 grudnia. (Polpress). Z Belgradu donoszą: wskutek propozycji rady ambasadorów jugosłowiańskich i greckie wojska mają rozpocząć 10 grudnia ewakuację Albanji.

Częściowa demobilizacja greckiej armji.

Paryż, 9 grudnia. (Polpress). Ukończone zostało w greckiej armji przeprowadzenie w życie dekretu o bezterminowym urlopowaniu rocznika 1903-go r.

Wojna grecko-turecka.

Warszawa, 9 grudnia. (Polpress). Do moskiewskich „Izwestij” donoszą z Tyflisu: Wiadomości z Konstantynopola: turecka armja zakończyła koncentrację i przygotowania do kampanji zimowej. Jeżeli Grecja nie przyjmie angorskiej propozycji, rozpoczyna zostanie generalna ofensywa. Angora żąda bezwzględnej ewakuacji Tracji i Smyrny i przyznania tureckiego nacjonalistycznego programu.

Moskwa, 9 grudnia. (Polpress).

Z Tyflisu podają ostatni komunikat dowództwa armji angorskiej, który opiewa: W kierunku Kadza Eli przeciwnik, który próbował nas zaatakować został odparty. W kierunku Eski Schechira przeciwnik próbował rozpocząć ofensywę na północ od tego punktu jednak pod naszym naciskiem zmuszony był wycofać się.

Jak wygląda obecna Moskwa.

Warszawa, 9 grudnia. (Polpress). Nadszedł tu z Moskwy numer „Izwestij” z dn. 27 go listopada. Jest to pierwszy numer dziennika sowieckiego, zawierający prywatne ogłoszenia, dają one do pewnego stopnia obraz życia w obecnej Moskwie. A więc filja bałtycko-amerykańskiego towarzystwa żegluga ogłasza o rejsach pomiędzy Libawą a New Yorkiem Laboratorium „Sokół” proponuje sztuczny cukier, herbatę w tabletach, sacharynę etc. Dalej idzie ogłoszenie o tanich jadłojadaniach towarzystwa „Epo”, posiadające również na Arbatie pierwszorzędną kawiarnię, gdzie „od godz. 7 ej do 11 ej przygrywa orkiestra salonowa”. Epo posiada też piekarnię, gdzie sprzedawane są bez żadnych ograniczeń razowy i pszeniczny chleb i najrozmaitsze wyroby cukiernicze. Browar niejakiego Aleksandra Białogórskiego proponuje tanio piwo. Sklep „Elegant” ogłasza, iż posiada „wielki wybór zagranicznych perfum, trykotaży wszelkich artykułów męskiej i damskiej toalety”.

Kowno i Moskwa przeciw Polsce.

Warszawa, 9 grudnia. (Polpress). Kowieńskie „Echo” pisze: Moskwa sprzeciwia się utworzeniu Wileńszczyzny na polski plac d'armes. Jest to pomyślny dla nas symptom pokrzyżowania warszawskich planów.

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczoraj.)
O ogłoszenie bankructwa Niemiec.

„Oberscheisische Kurier” donosi z Berlina, że większość ministrów Rzeszy stoi na stanowisku iż należy ogłosić bankructwo Niemiec, w odpowiedzi na ostatnią notę ententy, w sprawie odszkodowań.

Wolne państwo irlandzkie.

Parlament angielski zwołano na d. 14 ty grudnia w celu za-
twierdzenia układu z Irlandją.

Excesarz Wilhelm żeni się.

„N. Brl. Zeit.” donoszą, że b. cesarz Wilhelm zamierza o-

żenić się po raz drugi z wdową po pewnym wysokim oficerze z Gdańska, który padł na wojnie.

Odebranie debitu „Morgen Ztg.”

Wychodzącej w Morawskiej Ostrawie „Morgen Zeitung” odebrano debet pocztowy w Polsce.

Sprawa Kłajpedy.

Przedstawiciel Litwy kowieńskiej w Berlinie Gaigalas oświadczył przedstawicielom prasy, że pretensje Litwy kowieńskiej do Kłajpedy opierają się na względach etnograficznych i gospodarczych Litwa kowieńska jest „hinterlandem” Kłajpedy, w szczególności jej portów i dróg wodnych. Litwa gotowa jest przyznać Kłajpedzie w ramach państwa litewskiego zupełną autonomję. Litwa kowieńska odrzuca w każdym razie łączność między sprawą Kłajpedy a stosunkami polskolitewskimi i nie zamierza czynić żadnych ustępstw na rzecz Polski w zamian za przyłączenie Kłajpedy do Litwy kowieńskiej. Sprawa Kłajpedy rozwiązana być może i w inny sposób, mianowicie przez utworzenie wolnego miasta pod protektorem koalicji.

Organizacje wojskowe w Gdańsku.

Członkowie koła polskiego w sejmie gdańskim wystąpili w senacie z interpelacją w sprawie istniejącej w Gdańsku t. zw. kompanji wojskowej, złożonej z urzędników pocztowych i, wbrew postanowieniom o rozbrojeniu, zorganizowanej na sposób wojskowy. Kompanja ta odbywa regularnie ćwiczenia i zaopatrzona jest w karabiny maszynowe itd. W czasie strajku w dniu 4 ym b. m. kompanja ta była w ostrym pogotowiu i wypowiadała pogroźki pod adresem polaków. Za służbę w czasie pogotowia otrzymują członkowie kompanji po 25 mk. dziennie, oraz po 5 mk. za każdorazowy udział w ćwiczeniu. Interpelanci zapytują kto dostarczył kompanji broń i z jakich funduszy pokrywane są wydatki na jej utrzymanie.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś N. M. P. Lor.

Jutro Damazego.

Wsch. słońca 8 m 6

Zach. 5 m 26

10

sobota

Mistrzowska dłonia artysty...

Mistrzowską dłonią artysty na dzobnych szybach mej chaty rozpięty haft przewzorzysty mistrzowską dłonią artysty

śród brzoź gościniec srebrzysty... opłotki, wiatrak skrzydlaty, mistrzowską dłonią artysty rozpięty na szybach chaty!

lecz kiedy blask słońca ognisty padnie na haft lodowaty, całe mistrzostwo artysty:

I srebrne drzewa i kwiaty i ów kobierzec wzorzysty wszystko gdzie znika z szyb chaty!.

E. Kłoniecki.

Podwieczorek dla żołnierzy.

Na naszym stole redakcyjnym ukazała się dzisiaj jedna z wielu szarych codziennych notatek, komunikat, z prośbą o wydrukowanie: „Koło polek urzęda dziś, w sobotę, 10 b. m. podwieczorek na wigilię dla żołnierzy. Odbędzie się on w cukierni warszawskiej”.

Kochani czytelnicy! Oto polska kobieta i polski żołnierz zwracają się do was o poparcie. Zastanówcie się jeno.

Czyż może być kto w Sosnowcu głuchym na tak uroczę wezwanie?

Czcigodni panowie! Oto małe różane paluszki będą wam podawać słodczyce, okraszone przemiłym uśmiechem, wijącym się na różanych usteczkach.

Za plecami pań z koła polek stoi dzielny, zuchowaty żołnierz polski. Błyszczą mu białe, wilcze zęby i śmieją się oczy szelmowsko do was...

A więc?

Miejsca! Miejsca dla ochotnych!

Jakżeż małą jest niestety cukiernia...

Sep.

Podziękowanie. Ministerjum spraw zagranicznych przesyła za naszym pośrednictwem uprzejme słowa podziękowania dla prasy Zagłębia za współudział w przyjęciu dziennikarzy gdańskich.

O chleb dla swoich. Od pana Józefa Marusińskiego z Suchedniowa otrzymujemy list, który w skróceniu podajemy

Szanowna Redakcjo!

Dowiedziałem się, że wrócił z Rosji do Sosnowca dawny urzędnik górniczy p. T. Ponieważ za czasów urzędowania należał do tak zw. „polakożerców”, przeto podaję fakt następujący:

Mieszkał on z rodziną na leśniczku w Suchedniowie. Podczas kąpieli jedno z dzieci p. T. rzucało kamieniami w chłopca, który obok pał spokojnie krowę. Oburzony chłopiec odwzajemnił się tym samym, a wówczas p. T. pobiła chłopca do krwi i naderwała mu ucho, rodzina zaś pastuszką zareago-
wała pobiciem pani T. Rodzina wytoczona proces na tle politycznym, a pan T. postarał się o to, by tutejszym mieszkańcom Suchedniowa wyrobić u władz gubernialnych w Kielcach opinie „buntowszczyków”, co zaszkodziło mieszkańcom podczas wojny.

Nowy departament. Rada ministrów postanowiła utworzyć przy ministerjum przemysłu i handlu departament dla spraw górnośląskich.

Jak się dowiadujemy, szefem departamentu tego ma zostać dr. Roman Brzeski, były naczelnik urzędu górniczego w Dąbrowie.

Konferencja wywiadowcza. W niedzielę, dnia 11 b. m. w lokalu 8 klasowej szkoły realnej (Dębińska 1) od godz. 11-ej do 1 w południe odbędzie się konferencja wywiadowcza z rodzicami i opiekunami w sprawie postępów w nauce i sprawowaniu uczenia w I terciale.

Sprawy szkolne. Piszą do nas z Czeladzi: Celem umożliwienia dzieciom swoich pracowników uczęszczania do szkół w Sosnowcu w końcu zeszłego roku dyrekcja Twa „Saturn”, tow. sosnowieckiego i tow. „Czeladź” zaprowadziły pocąg uczniowski, kursujący od kopalni „Saturn” do Sosnowca i z powrotem. Pociąg ten zabierał i zabiera dzieci

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

13

— Nie tracimy nadziei, me dzieci! — odrzekła Joanna. — Kto wie, czy światło nie zabłyśnie, a z nim i cierpienia twoje nie skończą się nareszcie? kto wie, czy twoja matka nie odnajdzie rzeczywistego zbrodniarza?

— Uciekła z więzienia... to prawda... Lucjan mi kiedyś to powiedział.

— Tak jest... uciekła — zawołała żywo roznosićielka. — Jestem przekonana, że jej ucieczka miała za cel odszukanie Jakóba Garauda, owego prawdziwego mordercy.

— Gdyby jej się to dokonać udało, my o tym wiedzieć nie będziemy.

— Ty pierwsza dowiesz się o tym.

— W jaki sposób?

— Twoja matka cię odnajdzie... serce ją ku tobie poprowadzi! Miejmy nadzieję, lubie me dzieci... Żyć trzeba, a żyć z nadzieją, iż nadejdzie dla tej nieszczęśliwej dzień rehabilitacji... że przyjdzie tu ona z uśmiechem, by zarazem oznajmić,

iż słońce dla ciebie zajaśniało nareszcie.

— Niestety! będzie zapóźno... Lucjan już inną poślubi...

— Kto wie? nie go nie popycha do tego małżeństwa, do którego go zmuszają, a które może nie nastąpić wcale. Panna Harmant, jak ci wiadomo, jest chora... mocno chora... dni jej życia są policzone, być może... Lucjan usunął się od ciebie, aby być posłusznym obowiązkom honoru... lecz on cię kocha... nie zapomni o tobie. Widziałam to w jego zmienionym obliczu, w oczach napełnionych łzami. Podczas gdy mówił, iż kochał mu ciebie nie wolno, widziałam, iż kocha cię jeszcze!

— Ależ ten człowiek nie godny, ów Paweł Harmant, miał prawo szperać w przeszłości i okrywać mnie hańbą? — wołała Lucja z oburzeniem. — Czyż prawo nie użyć mi swojej opieki przeciwko takiej podłości?

— Niestety, me dziecię, prawo w wielu wypadkach bezsilnym się staje... nie należy nam liczyć na pomoc z tej strony. Odwagi, moja córko, odwagi! — mówiła roznosićielka głosem przepełnionym łzami. — Matka Eliza jest przy tobie... ona cię nie opuści... kochać i pocieszać cię będzie.

Tu przycisnęła Łucję do wzbieranego łaźni i radością serca. Chwilowe milczenie przerwało rozmowę dwóch kobiet.

— Trzebaby ci się jednak czymś posilić, biedne me dziecko — odezwała się Joanna.

— Nie, niepodobnaby mi było jeść teraz, nie czuję głodu, matko Elizo!

— Należy zmusić się do tego... Mam dobry bulion u siebie, przyniosę ci filiżankę.

I przyrządziwszy napój, uprosiła Łucję, aby go wypła, poczym, ucałowała dziewczę, odeszła.

Znalazszy się w swojej stancji Joanna Fortier padła na kolana.

— Boże! mój Boże! — szepnęła z płaczem — udzieliłeś mi siłę do zachowania tajemnicy, dzięki ci za to, o Panie! Kiedy jednakże skończą się moje cierpienia i boleść mej córki? Widzę ją upadającą pod ich brzemieniem, a ulżyć jej nie jestem w stanie! Po tylu latach ciężkich katuszy, czyż nie zesłesz mi, o Boże, choć jednej chwili radości?... czyż nigdy nie postawisz na mojej drodze człowieka, który mnie zgubi?... czyż nie dozwolisz mi odnaleźć mego syna, któremu nie zawahałabym się wszystko, wszystko opowiedzieć? Dziś... jeśli

on żyje, jest mężczyzną dojrzałym, mogącym działać, osłaniać mnie i bronić! Jedyna moja nadzieja w Tobie, o Boże!... Stwórcu, wysłuchaj mej prośby, zeslij mi pomoc i siłę do dalszej, a tak ciężkiej walki z ludzką niesprawiedliwością!

IX.

Nazajutrz po owym dniu tak bolesnym dla obu kobiet, Lucjan Labroue dowiedział się od odzwie. nego o bytności Łucji w tym domu Z udzielonego sobie opisu poznał, iż była to ona. Serce jego ciężko się krwawiło na wspomnienie, ile biedna dziewczyna przecierpieć musiała, nie mógł jednakże zmienić raz powziętego postanowienia bez sprzyjających ku temu okoliczności.

— Czy one kiedy nadejdą wreszcie? Czy Joanna Fortier zdoła się kiedy oczyścić z ciężkiej nad nią hańby?

Oto pytania, które sobie zadawał, nie mogąc na nie znaleźć odpowiedzi.

* * *

Paweł Harmant zaczął wykonywać ważne roboty w wielkiej giserni, znajdującej się na lewym brzegu Sekwany. Pomienione prace wymagały ręcznego i starannego kierownika;

przemysłowiec zatem powierzył je Lucjanowi Labroue. Obecnie przeto Lucjan chodził tylko zrana do fabryki w Courbevoie, a resztę dnia spędzał w Paryżu.

Syn Juliana Labroue, pracując z całym zapalem, w pracy jedynie szukał ulgi i zapomnienia. Oddawna już nie odwiedziwszy swego przyjaciela Jerzego Darier, postanowił pewnego popołudnia udać się do niego, tym więcej, że gisernia, w której obecnie pracował, znajdowała się w pobliżu mieszkania młodego adwokata.

Przybywszy tam, zastał Jerzego przy śniadaniu, w towarzystwie Edmunda Castel.

Darier, ujrawszy wchodzącego Lucjana ze zmienionym i smutnym obliczem, a którym widniały ślady ciężkiego cierpienia, nie zdołał powstrzymać okrzyku trwogi i niepokoju.

— Co tobie? na Bogal! — pytał ujmując rękę przybyłego;

— byłbyś chorym, Lucjanie?

— Nie, mój kochany — odrzekł Labroue z westchnieniem.

c. d. n.

szkolne robotników i rzemieślników z tych miejscowości.

Pomysł zaprowadzenia pociągu jest nader szczęśliwy i wywiera niezmiernie dodatnie skutki natury społeczno kulturalnej przez umożliwienie szerszemu ogółowi korzystania z nauki. Jednak w ostatniej dn. niewiadomo z jakiej przyczyny pociąg uczniowski opóźnia się stale uniemożliwiając w ten sposób uczącym się regularne uczęszczanie do szkół.

Kradzieże. W ub. czwartek na stacji w Sosnowcu pasażerce Zofii Rożek z Katowic skradziono walizkę z gardero bą wartości 75 tys. mk.

— Z mieszkania Józefa Łaskiewicza, przy ul. Mazowieckiej Nr 4, niewykryci sprawcy skradli dwa garnitury ubrania wartości 50 tys. mk.

— W pociągu pomiędzy stacjami Częstochową a Zawierciem wczorajszej nocy skradziono pasażerowi Aronowi Bankierowi z Zawiercia walizkę z różnymi rzeczami 120 tys. mk.

— W nocy ze środy na czwartek wdowie Flakowej w Zabkowicach skradziono wieprza, Złodzieje wieprza na miejscu zabili, mięso i słoninę zaabrali.

Z teatru.

Obowiązek

sztuka w 3-ach aktach
H. Levedana.

(Teatr H. Czarneckiego. Wtorek 6 grudnia).

Autor wykwinnych komedji miłosnych, doskonały essaista, ozdobiony palmami akademii nieśmiertelnych, sięgnął tym razem w dziedzinę najgłębszych konfliktów życiowych. Treścią wystawionego „Obowiązku” jest konflikt między najszczytniejszym, przepojonym miłością ojczyzny militaryzmem a dążeniami pacyfistycznymi—konflikt ten, umiejętnie rzucony na tło współżycia rodziny pułkownika.

Eulin, w przeddzień wybuchu wojny światowej, stwarza dramatyczne sytuacje pierwszorzędnej wartości. Jeśli odrzucimy na bok tendencyjność sztuki, która zawsze wpływa ujemnie na artystyczną wartość, to jednakże należy przyznać, że zarówno zwarta, nieomal żołnierska budowa tej sztuki jakoteż i przeprowadzenie akcji utrzymanej w wysokim napięciu od początku do końca, składa się na całość niepospolitą. Słowem, sztuka ta jest nawskroś dobrze zrobiona pod względem teatralnym.

Autor zna doskonale tajniki sceny i umie środkami dyskretnymi wywoływać dreszcz teatralny wśród widzów.

Kurtyna idzie do góry i oto widzimy rodzinę pułkownika Eulin, podzieloną na dwa obozy. Mąż i ojciec rodziny, stary żołnierz i gorący patriota, wychowuje swych synów w rzemiośle rycerskim wpajając w nich, że najpiękniejszą służbą dla szczęścia ojczyzny jest —mundur. Wszyscy też jego synowie służą w wojsku. Jeden z nich zginął śmiercią zaszczytną na polu chwały. Najmłodszy jednakże, Piotr, idealista pacyfistyczny, nienawidzi wojny, widząc w niej zło i nieszczęście ludzkości. Pragnie też wszystkie swe siły poświęcić wojnie z wojną.

Z zawodu i umiłowania chemik, wynajduje „zielony proch” o nadzwyczajnej sile wybuchowej, zapomocą którego pragnie zniszczyć idee wojny. Jest więc on wyrodkiem rodziny w pojęciu swego ojca, żołnierza z krwi i kości.

Pułkownik Eulin, który był zmuszony na skutek niecných

insynuacji opuścić szeregi czynnej armji, poświęca się dla dobra ojczyzny szpiegowstwu wojennemu i oddaje na tej drodze nieocenione usługi Francji. Zaabsorbowany swą wyteżoną pracą, zmuszony jest do ciągłych wyjazdów, skutkiem czego zaniedbuje swój dom i żonę, która cierpi w milczeniu, nie wiedząc nic o powodach wyjazdów jej męża. Pani Eulin w zatargu między pułkownikiem a Piotrem, stoi po stronie syna.

I oto pułkownik dowiaduje się z ust swego przyjaciela, że jego Piotr zhańbił mundur w jego pojęciu. Wyraził się mianowicie w gronie oficerów i podoficerów pułkowych, że na wypadek wojny powinni się bić tylko ci, „którym na to pozwoli sumienie”. W wielkiej scenie drugiego aktu wyrzeka się go i rozkazuje mu opuścić dom rodzicielski. Równocześnie niemal zadaje mu straszniejszy cios. Oto ojciec szpiegował syna i wyrwał mu jego wynalazek, oddając go ministrowi wojny na użytek Francji.

I kiedy w akcie trzecim, w szeregu przepysznych, do głębi wstrząsających scen, syn chwytając ojca na kradzieży, kiedy minister wojny donosi pułkownikowi o zamordowaniu jego drugiego syna na polu walki w Afryce i zaznacza, że mord ten, dokonany rękami niemieckimi przyczynił się między innymi i do wybuchu wojny, który lada moment nastąpi — staje między ojcem a synem — Francja i godzi ich. Pójdą teraz obaj służyć Ojczyźnie. Syn, jako nawrócony żołnierz na polu walki, ojciec, jako cichy i nieznan bohatera szpieg na tyłach nieprzyjaciela.

„Czy myślisz synu, że to twój zielony proch przyczynił się może do zwycięstwa? Nigdy. Tylko dusza ludzka i męstwo wywalczą je”.

Sztuka była zagrana i wyreżyserowana starannie. Był to poważny wysiłek artystyczny naszego teatru.

Zrobiono jednakże błąd reżyserski, nie zaczynając sztuki w tonie wysokiej komedji. Wzięto z miejsca najgłębszy ton dramatyczny, wskutek czego w następnych aktach brakło wykonawcom siły. P. Opaliński którego skupiona i dyskretna gra przynosi zaszczyt temu artyście, nie obliczył się z siłami. Wielka scena aktu drugiego i końcowe momenty trzeciego nie były umiejętnie stopniowane i wyszły blado.

B. dobrym, pełnym młodzieńczości i uczucia Piotrem był p. Magnuszewski. Scena sosnowiecka zyskała w nim ceną i inteligentną siłę. Piękne warunki zewnętrzne, czysta dykcja i siła uczucia artysty, składają się na niepowzedszą całość.

Jest nareszcie dramat w teatrze.

Pochlebna wzmianka należy się p. Mrowińskiej, której kreacja była bez zarzutu. Niepotrzebnie jedynie artystka przy mrużała zbyt często oczy.

P. p. Dąbrowski i Kisielewski stworzyli dyskretnie, dobrze ujęte typy.

Wieczór ten należał do szczęśliwych i udatnych. Notuję to z prawdziwą przyjemnością. Publiczności jak zwykle na komedji było mało. Nic dziwnego. Nie było przecież ani cyrku, ani pcheł tresowanych, ani dreszczów kinematograficznych na ilość metrów.

Galerja zachowywała się skandalicznie i należałoby, mimo całego szacunku dla demokracji, nauczyć ją zachowania się w teatrze. Czapki z głowy i spokój. Inaczej, jest to chamo— nie demokracja.

Jan Walewski.

„Obowiązek”, czyli „Szpieg Francji”, sztuka, która na premierze zyskała sobie ogólne uznanie, wystawiona będzie dzisiaj.

Jutro popołudniu „Cygańska miłość”; wieczorem „Lalka”.

W poniedziałek melodyjna operetka „Czar walca”.

NASZE KINA.

W Sosnowcu.

ZACISZE demonstruje bajeczną „Panną z tragiczną przeszłością”.

Dnia 12 grudnia r. b. punktualnie o godzinie 11-ej rano odbędzie się na podwórzu gmachu Starostwa Będzińskiego, w drodze

== licytacji publicznej, ==

sprzedaż następujących przedmiotów:

	cena wywołania
1) bryczka na żelaznych obręczach jasna o siedzeniach skórzanych	70.000 mk.
2) platforma na resorach	160.000 „
3) szleci roboczych komplet na trzy konie	70.000 „
4) 1 naszelnik	100 „
5) 1 kanar	200 „
6) 1 uździenica	100 „

Reflektujący na kupno wyżej wyszczególnionych przedmiotów winni złożyć tytułem kaucji kwotę 10 000 Mk, która zostanie natychmiast zwrócona po ukończeniu licytacji.

Węgiel drzewny

(retortowy)

— oraz —

smołę drzewną

(niedestylowaną, brutto za netto)

z suchej destylacji drzew liściastych (głównie brzozy), w wyborowych gatunkach sprzedaje wagonowo

T-wo T. KUJAWSKI, M. MILEWSKI, SZWENTNER i S-ka
W LUBLINIE.

Zgłoszenia do ekspozytury firmy w WARSZAWIE, ul. Foksa 17, tel. 263-40.

Towarzystwo Fabryczne

„Metalporcelana”

Spółka Akcyjna w Grudziądzu

podaje do wiadomości Sz. Odbiorców, że fabryka została uruchomiona

i wyrabia różne gatunki serwisów do kawy, herbaty, oddzielnie dzbanki, mleczniki, i t. p. naczynia porcelanowe, powierzchni niklowane, srebrzone i złoczone.

Również fabryka wyrabia żelazne garnki niklowane.

Wpisy na wieczorny kurs buchalteryjno-handlowy

w Szkole „Hermes” Jana Piłcha w Krakowie, Florjańska 39

przyjmuje się codziennie do dnia 10 grudnia r. b.

ZAMIEJSCOWYCH UCZYSTOWNIE.

SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH różnych systemów wyucza pisanie Naukę rozpoczynać można każdej chwili

Prawo wydawania świadectw

DROBNE OGŁOSZENIA.

Odstąpię mieszkanie kawalerskie jeżeli kto poszuka jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Jestem absolwentem z Akademii Handlowej w Krakowie umiem pisać na maszynach różnych systemów. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec 33

Tylko na gwiazdkę po zniożonych cenach jabłka hurtownie i detalicznie Sosnowiec-Pogoń, Orla 3. 2-3

Powóz i brek szesnasto osobowy do sprzedania. Piłsudskiego Nr. 26

Dnia 6/XII na ulicy Modrzejskiej zgubiono dowód osobisty kolejowy na imię Anny Jurkowskiej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowy za wynagrodzeniem pod adresem Sosnowiec Ekspedycja Towarowa Wiktor Jarkowski. 1-1

O A Z A wyświetla II serję „Cnota i występki”.

SFINKS daje II serję „Morscy piraci”.

W Będzinie.

CORSO ściga tłumy „Urodą życia”.

OD REDAKCJI. Z powodu uszkodzenia linji, wczoraj depesz nie otrzymaliśmy.

Marszałek Bolesław zgubił legitymację, wydaną przez magistratą dąbrowski. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa. 1-1

Zaraz do sprzedania fuzja pięciostrefowa myśliwska systemu „Browning” Wiadomość Walcownia „Renard” Węgleński. 3-3

Weronika Okularczyk zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 3-3

Znaleziono na górze obok szkoły realnej w Będzinie znaczną sumę pieniędzy. Wiadomość Będzin, wyższa szkoła realna B. Kłoniński. 2-2

Na gwiazdkę!

Wykonują roboty grawerskie solidnie. Zakład Grawersko Pieczętkarski J. Goldberga, Sosnowiec Modrzejska 18. Sklep w podwórzu. 4-13

Zawiadomienie. Otrzymałszy świeży transport obuwia wytwórni J. Kilińskiego. Sosnowiec, Trzeciego Maja 10. Molicki. 2-3

Kupię mały sklepik lub lokal na sklep w Sosnowcu, Będzinie lub Dąbrowie. Oferty z podaniem ceny pod „Sklep” do „Iskry” ul. Małachowskiego Nr. 9 w Będzinie. 3-4.

Spółka

w charakterze wspólnika z udziałem do Mk. 4000.000 przystąpię do przedsiębiorstwa rentowego i solidnego już istniejącego względnie mającego się założyć. Szczegółowe oferty do „Iskry” pod „Horoskop”. 3-6

Herszlik Szpigielman zgubił dowód osobisty wydany przez okupantów niemieckich. 1-3

Buchalter-handlowiec

reemigrant z Rosji (założnik) b. kierownik wydziału finans. rachunkowi i zakupów, długoletnia praktyka (w Rosji wschodniej znajomość języków: polski i rosyjski, polak żonaty 30 lat uprasza o załatwienie posady. Łaskawe oferty „Iskra” Sosnowiec pod „Bilansista”. 1-1

Wielka wyprzedaż

najświeższych żurnali po cenach zniożonych w księgarni Gawęckiej w Sielcu. 2-2

Zakład kuśmierski wykonuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa wchodzące. Futra męskie i damskie, żakiety karakulowe i tokowe, kołnierze i mufki. Reperację i przeróbki uskutecznia się szybko i starannie po cenach przystępnych. M. Rozenal w Sosnowcu, Modrzejska 8. 1-3

Udzielam lekcji w zakresie szkoły średniej, specjalność matematyka. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec. 1-1

Kożuski baranie od Mk. 2,800 do 3,500. Wiadomość w Redakcji. 1-1

Stemple kopalniane w dużej ilości tanio do sprzedania. Oferty przyjmuje kantor „Iskry” pod „pierwsza ręka” 1-5

Zaginęło tymczasowe zaświadczenie, wydane przez PKU. Będzin na imię Antoniego Florczykiewicza, które unieważnione. 1-1

Jan Tabak zgubił książkę chlebową, wydaną przez kop. „Hr. Renard”. 1-1

Patefon w dobrym stanie wraz z płytami sztuk 24 zaraz do sprzedania za 15 tysięcy ul. Dolna 14 m. 4. Kuźnica w Sielcu. 1-1

Młodego psa dobrej rasy kupi. L. Goldberg Modrzejska 18. 1-3

Okazja dwa piękne lisy eleganckie wykończone, sprzedam po 20 tysięcy marek. Sosnowiec. Modrzejska Nr. 8 u kuśmiera. 1-3

Przyjemski Józef zgubił kartę powołania wydaną w PKU. w Będzinie. 1-1

Chaim Stein zgubił kartę powołania wydaną w PKU. w Będzinie. 1-1

Pilarek Herman zgubił kartę pobytu wydaną przez Starostwo w Będzinie. 1-1

Irena Grudniewiczówna zgubiła paszport, wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 1-3

Sprzedam maszynę do szycia „Singer” w dobrym stanie Sosnowiec Piłsudskiego 64 dom p. Pacieja u Piwońskiego. 1-3

Irena Jaworska, zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat w Zawierciu. 1-1

Poszukuje się stancji dla 2-ch uczniów gimnazjum klas wyższych przy inteligentnej rodzinie wiadomość do „Iskry” „dla ucznia”. 1-1

Osoba starsza inteligentna potrzebna do wyłączenia pani domu zajęcia się gospodarstwem kuchnią na wieś. Oferty rekomendacje do „Iskry” w Sosnowcu pod A. B. 1-2

W szpitalu św. Anny w Dąbrowie Górniczej znajduje się krowa, niewiadomo do kogo należąca, w razie niezgłoszenia się właściciela do dnia 16 grudnia r. b. krowa ta będzie przez magistrat m. Dąbrowy Górniczej sprzedana przez licytację w dniu 16 grudnia o godz. 12 w południe na targowisku miejskim. 1-3

Skradziono na stacji w Będzinie Zofii Piaskowskiej dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy oraz legitymację szkolną, wydaną przez Sem. Nauc. Żeńskie w Zawierciu. Zwrócić „Iskra” Będzin. 1-1

Towarzystwo Przemysłu Węglowego w Polsce,

Sp. Akc.

Warszawa, ul. Składowa 4.

ogłasza niniejszem subskrypcję na III-cią emisję kapitału zakładowego, uchwaloną na walnem zgromadzeniu akcjonariuszów dn. 22 września b. r. i zatwierdzoną postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dn. 24 października b. r. w wysokości

500.000.000 marek polskich

drogą emisji 500.000 szt. akcji nominalnej wartości 1000mk., na następujących warunkach:

1) Posiadaczom akcji I-ej i II-ej emisji przysługuje w terminie do 20 stycznia p. r. prawo poboru w stosunku 6 nowych akcji na jedną dawną po kursie 1050 mk. za szt., oraz prawo pierwszeństwa poboru dalszych 14 akcji po kursie 1400 mk.

2) Nerozebrane przez dawnych akcjonariuszów akcje, przydzielone będą nowym subskrybentom po kursie 1400 mk. za sztukę.

3) Kwoty, wpłacone na poczet akcji, nieprzyznanych przy ostatecznej repartycji, zwracane będą subskrybentom z oprocentowaniem 3 proc. w stosunku rocznym.

Zgłoszenia, z równoczesnym pokryciem pełnej ceny deklarowanej ilości akcji, przyjmuje

Zarząd T-wa w Warszawie,

oraz następujące instytucje:

Polski Bank Krajowy we Lwowie, Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, Bank Ziemian we Lwowie, Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie, Bank Rolniczy we Lwowie, Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie, Bank Ziemiański w Warszawie, Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, Bank Stołeczny w Warszawie, Bank Towarowy w Warszawie, Polski Bank Handlowy w Poznaniu, Poznański Bank Ziemian i wszystkie zakłady filjalne tych instytucji, Warszawski Syndykat Rolniczy, Syndykat Rolniczy w Krakowie, Związek Syndykatów Rolniczych w Warszawie (Kooperacja Rolna), i Syndykaty Rolnicze prowincjonalne w Kongresówce, zgrupowane w Kooperacji Rolnej.

Towarzystwo, posiadając już własne kopalnie, przystępuje do budowy w Zagłębiu Dąbrowskiem pierwszej w Państwie

Centrali Wszechstronnego Zużytkowania Węgla

złożonej z zakładów gazowniczych, chemicznych i elektrycznych, mających za zadanie najekonomiczniejsze wyzyskanie energii i składu chemicznego węgla dla celów elektryfikacji, komunikacji, rolnictwa i przemysłu chemicznego. Równocześnie z budową tych zakładów podejmuje T-wo budowę kolei elektrycznych w Zagłębiu, w związku z podobną siecią, istniejącą na Górnym Śląsku.

Produkcja: gaz, elektryczność, produkty smołowe (benzol, toluol i pochodne, fenol, naftalin, antracen, smoła twarda), związki azotowe (amoniak, kw. azotowy, azotan amonowy, sodowy i potasowy), chlor i chlorany, wapno chlorowe, ług sodowy i potasowy, wodór komprimowany.